

Recenzja rozprawy doktorskiej p. mgr. Karola Petryszaka

pt. *Próba modyfikacji Romana Ingardena metody badań nad kulturą*, Kraków 2019, ss. 369

Podjęta w rozprawie tematyka wpisuje się w tradycję badań nad kulturą, które obecnie przeżywają swoisty rozkwit. Początki tego rodzaju badań sięgają drugiej połowy XIX w. i związane są z rozwojem nowych dziedzin badawczych, takich jak antropologia kultury, socjologia czy filozofia kultury. Wynikało to po części z potrzeby metodologicznego rozgraniczenia nauk badających świat natury (tzw. *Naturwissenschaften*) i nauk zajmujących się światem ludzkiego ducha (tzw. *Geisteswissenschaften*), gdyż coraz wyraźniej okazywało się, że – jak wykazywali to m.in. W. Dilthey, H. Rickert czy W. Windelband – rządzą się one zupełnie odmiennymi prawami. O ile pierwsze opierają się na konieczności wynikającej z praw przyrody, o tyle drugie odwołują się do sensu (*Sinn*) i wartości (*Wert*), stąd dużą wagę w tych ostatnich przywiązywano do hermeneutyki i historii. Specyfikę nauk o kulturze w XX w. nadal mocno podkreślali neokantyści, przypisując im zupełnie odrębną „logikę” (E. Cassirer).

Innym czynnikiem, mającym wpływ na rozwój refleksji nad kulturą, była krytyka kultury, jaką szeroko podjęli w XIX w. m.in. F. Nietzsche oraz K. Marks. Uwydatniła ona, że kultura może być nośnikiem wielu wypaczonych form zachowań społecznych, które blokują postęp właściwie we wszystkich dziedzinach życia. W XX w. krytyczne podejście do kultury znalazło szeroko oddziałujących kontynuatorów, poczynając od S. Freuda, przez przedstawicieli Szkoły Frankfurckiej, po reprezentantów postmodernizmu. Inspirowany zarówno poszukiwaniem przez badaczy kultury własnego języka, jak i krytyką kultury, rozwój badań nad kulturą, znajdujący wyraz w nowych dziedzinach nauki o charakterze interdyscyplinarnym, takich jak kulturoznawstwo czy *cultural studies*, nie przyniósł jednak spodziewanych rezultatów. Okazało się, że można szeroko badać różne formy kultury, praktyk społecznych, funkcji języka itd., ale nie prowadzi to do uchwycenia sensu kultury jako takiej. W podobne trudności popadano na gruncie filozofii kultury, gdzie również, jak dotąd, nie potrafiono sobie poradzić z różnorodnością fenomenu kultury. Wydaje się, że głównym źródłem odnotowanych ograniczeń w badaniach nad kulturą jest brak odpowiedniej metody, która pozwoliłaby określić,

czym jest kultura jako taka, a poprzez to umożliwiła wskazanie obszarów i kierunków dla dalszych badań.

Namysł nad podstawową metodą badania kultury podejmowało wielu uczonych, w tym także filozofów, ale rezultaty ich badań ograniczały się zwykle do konkretnej perspektywy badawczej i nie znajdowały szerszego rezonansu. Zdaniem wielu potwierdza to jedynie tezę, że tego rodzaju refleksja, która poszukiwałaby uniwersalnego sensu kultury nie jest możliwa. Tę swoistą bezradność badaczy w kwestii uchwycenia podstawowego rozumienia kultury jasno dostrzegł Karol Petryszak. Skłoniło go to do przeprowadzenia w ramach rozprawy doktorskiej, zatytułowanej *Próba modyfikacji Romana Ingardena metody badań nad kulturą*, nowatorskich badań, mających na celu wypracowanie na bazie ontologii Romana Ingardena adekwatnej metody, która pozwoliłaby uchwycić pierwotny sens, względnie właściwy desygnat terminu kultura.

Doniosłość ontologicznych badań nad kulturą jest nie do przecenienia, ponieważ wspomniane wcześniej dziedziny nauki zajmujące się kulturą w jakimś sensie muszą zakładać przedrozumienie badanego przedmiotu. Nietrudno wyobrazić sobie sytuację, do jakich skutków może prowadzić przyjęcie błędnych założeń w punkcie wyjścia badań. Przykładem są metody badawcze oraz przedmioty badań, jakie odnajdujemy na terenie szeroko dzisiaj rozpowszechnionych, wspomnianych już, *cultural studies*, które od dowolnie pojmowanej kultury całkowicie uzależniają wszelkie tzw. praktyki społeczne. Należy zatem docenić ambitne i jednocześnie trudne przedsięwzięcie młodego uczonego, który stylem prowadzenia swoich badań potwierdza dobre przygotowanie merytoryczne nie tylko w zakresie podstawowych działów filozofii, ale także innych dyscyplin humanistycznych, co przy analizie problematyki kultury wydaje się szczególnie ważne. Mamy zatem do czynienia z młodym i pracowitym naukowcem, który zdobył już niemałe doświadczenie w pracy akademickiej, czego potwierdzeniem jest nie tylko recenzowana rozprawa, ale także opublikowane artykuły oraz działalność organizacyjna na Uniwersytecie Jana Pawła II w Krakowie.

1. Charakterystyka rozprawy

Recenzowana rozprawa stanowi obszerne studium właściwie dwóch dużych zagadnień, jakimi są reinterpretacja ontologii Romana Ingardena oraz próba określenia podstawowej metody badania kultury. W zasadzie każde z wymienionych zagadnień mogłoby służyć za odrębny i wystarczający temat dla dysertacji doktorskiej. Celem badań, jaki postawił sobie Autor, było przedstawienie metody badań ontologicznych Ingardena oraz dokonanie jej rein-

terpretacji głównie z pozycji filozofii realistycznej, a następnie ukazanie podjętych przez niego badań nad kulturą wraz z propozycją ich modyfikacji w świetle zmian przeprowadzonych w obrębie metody. Autor jest przy tym świadomy rozległości dziedzin, jakimi się zajmuje, zarówno w aspekcie historycznym, jak i problemowym, stąd we wstępie usprawiedliwia się, iż „może się miejscami wydawać, że pewne tezy pozostawiamy bez wystarczającego uzasadnienia” (s. 12), dodając jednak, iż wynikało to raczej z chęci uniknięcia wielu powtórzeń, gdyż prowadzone analizy ciągle wymagałyby przywoływania dokonanych już wcześniej ustaleń. Trudność tę, jak sam zauważa, udało mu się przynajmniej częściowo rozwiązać za pomocą odpowiednich komentarzy w przypisach.

Rozprawa składa się z czterech rozdziałów, poprzedzonych wstępem oraz zwięzłych zakończeniem, bibliografią oraz poszerzonym spisem treści. We wstępie Autor podkreśla *novum* swoich badań, wskazując, że wypracowana przez niego metoda badania kultury zasadniczo różni się od metod stosowanych w znanych współczesnych ujęciach filozofii kultury czy innych dziedzin wiedzy zajmujących się kulturą. Dla Autora interesująca jest przede wszystkim „metafizyczna kwestia istnienia ‘kultury’”, której rozwiązania nie sposób znaleźć w żadnej znanej mu współczesnej teorii kultury. Studium *Sporu o istnienie świata* Ingardena uzmysłowiło Autorowi, że tkwią w nim narzędzia do podjęcia ontologiczno-metafizycznych badań kultury. Niemniej wymagało to dokonania istotnej modyfikacji założeń tkwiących u podstaw ontologii Ingardena.

W rozdziale pierwszym Autor przedstawia ontologiczne i epistemologiczne podstawy programu badań Ingardena. Rozpoczyna od pytania, „czym jest ontologia?”, na które odpowiedź wymaga prześledzenia podstawowych kategorii, jakimi w swoich dociekaniach ontologicznych posługiwał się autor *Sporu o istnienie świata*. Chodzi przede wszystkim o idee, jakości idealne oraz czyste możliwości i związki konieczne określające istotę bytu. Dotarcie do apriorycznych związków koniecznych między jakościami dokonuje się na drodze analizy momentów jakościowych realizujących się w realnych bytach w świetle zawartości idei, dzięki czemu możliwe jest uchwycenie jakości idealnych. Dlatego Autor rozpoczyna od Ingardenskiego rozumienia idei, odnotowując ich najważniejsze właściwości, przede wszystkim radykalną transcendencję i dwudzielną budowę, na którą składają się zawartość, obejmująca elementy stałe i zmienne, oraz struktura, jak też wskazując braki czy niekonsekwencje tego ujęcia. Następnie przedstawia jakości idealne oraz rozumienie istoty bytu, podkreślając, że mimo szerokiego opisu wyodrębniania jednych i drugich, ostatecznie nie sposób znaleźć u Ingardena precyzyjnego ich określenia. W kolejnym paragrafie zajmuje się rodzajami ontologii rozwijanymi przez Ingardena, poczynając od ontologii egzystencjalnej z opisem poszcze-

gólnych momentów bytowych oraz podstawowych sposobów istnienia, przez ontologię formalną, gdzie wskazuje na enigmatyczne rozumienie samej formy, jako czegoś radykalnie bezjakościowego, kończąc na ontologii materialnej, w której uwydatnia aspekt potencjalnych właściwości tkwiących w materiale, będącym budulcem danego bytu. Dalsze rozważania dotyczą związków ontologii z metafizyką, epistemologią i językiem (§3), w których Autor dokonuje rozróżnienia ontologii od metafizyki – pierwszej przypisując badanie zawartości idei, drugiej zaś realnie istniejących bytów, następnie wskazuje na redukcję, jako właściwy sposób poznania istoty bytu, by wreszcie skupić się na wyrażanych w języku pojęciach, będących niczym innym, jak „intencjonalnym domniemaniem”. Na zakończenie rozdziału odnotowuje ograniczenia ontologii Ingardena, wskazując na kluczowe jej założenia, do których zalicza: pozaczasowe istnienie idei, możliwość obiektywnego poznania idei i jakości idealnych, pochodność istnienia świata realnego, w których przynajmniej częściowym odrzuceniu nie tylko nie widzi przeszkód dla badania ontologicznego, lecz co więcej, możliwość uniknięcia wielu aporii. Szczegółowe krytyczne uwagi w stosunku do ustaleń Ingardena w ramach ontologii egzystencjalnej Autor odnosi do relacji między ideami a światem realnym, ideami a jakościami idealnymi, obowiązywalnością pierwszych zasad, jak i ujęciem problemu istnienia. Jeśli chodzi o ontologię formalną, to główne źródło trudności upatruje w postulowaniu istnienia formy, podczas gdy ograniczenia epistemologiczno-językowe wiąże przede wszystkim z ustaleniem prymatu danej dziedziny w zakresie dociekań filozoficznych (metafizyki, ontologii, epistemologii), uznając, że jest to zupełnie zbędne, gdyż nie ma żadnych podstaw, aby można było mówić o bezzałożeniowym poznaniu filozoficznym, z czego wyprowadza wniosek o swoistej równorzędności perspektywy ontologicznej, metafizycznej i epistemologicznej.

Rozdział drugi został poświęcony Ingardenowskiej koncepcji kultury, w ramach której Autor wyodrębnił aspekt podmiotowy i przedmiotowy, z pierwszym wiążąc ludzki i aksjologiczny charakter kultury, z drugim natomiast przede wszystkim jej wytwory. Rekonstruując Ingardenowski sposób badania kultury, Autor rozpoczyna od analizy ontologicznej, określając sposób istnienia kultury jako bytu intencjonalnego, wychodzącego poza obszar monosubiektywny i dającego się poznać intersubiektywnie (s. 86). Ponadto podkreśla jednoczesną zależność i niezależność czasową wytworów kultury, jak też ich odniesienie do sfery idealnej. Uwydatniając natomiast rolę człowieka jako twórcy kultury, wskazuje na jego przynależność zarówno do świata biologicznego, jak i do świata ducha. Świat przyrody jest ontycznym fundamentem, od którego świat ducha nie może być całkowicie odizolowany, jakkolwiek właściwą podstawą tego ostatniego jest twórcza ludzka świadomość. Dlatego przez kulturę człowiek sam siebie w świecie ducha (kultury) niejako współtworzy, dzięki czemu nabywa okre-

ślona tożsamość oraz zakorzenienie w danej społeczności. Kultura decyduje przede wszystkim o tym, że człowiek staje się osobą, w czym kluczową rolę odgrywa realizowanie przez niego wartości, które budują go „od wewnątrz”, umożliwiają „stawanie się człowiekiem”. Nie bez znaczenia jest też fakt, że w rozumieniu Ingardena wartości wykraczają poza porządek bytu realnego, jak i poza sferę kultury, stąd człowiek ich nie tworzy, lecz odkrywa. Na zakończenie rozdziału Autor krótko przedstawia ograniczenia antropologiczne i aksjologiczne filozofii Ingardena, zaliczając do nich m.in. niejasny status bytowy wartości, włączanie aksjologii do badań nad kulturą, względność momentu stawania się człowiekiem, wzajemne warunkowanie się sfery kultury i człowieka, uznanie metaaksjologicznego punktu obserwacyjnego oraz przyjmowanie ścisłych rozgraniczeń między człowiekiem a innymi istotami żywymi.

Kolejny rozdział stanowi niezwykle obszerne studium poświęcone modyfikacji metody badań ontologicznych Ingardena. Swoją propozycję modyfikacji Autor rozpoczyna od założeń wstępnych, skupiając się przede wszystkim na reinterpretacji rozumienia idei, w wyniku której dochodzi do własnego ich ujęcia jako bytów intencjonalnych, których źródłem, względnie współźródłem jest byt nadający im zawartość. Z wyróżnionych wielu typów idei jako bytów intencjonalnych (czysto intencjonalne, pierwotnie czysto intencjonalne, wtórnie czysto intencjonalne, wtórnie intencjonalne, zapośredniczone wtórnie intencjonalne), wskazuje na kluczową rolę idei pierwotnie czysto intencjonalnych w tworzeniu bytów, będących własnym wytworem umysłowym podmiotu. Modyfikacje założeń wstępnych dotyczą także pojmowania sposobu istnienia zawartości idei, gdzie Autor opowiada się za współzależnością bytową idei i jej zawartości, następnie samego istnienia, które zostaje pojęte na sposób „obecności tego, co jest”, jak też istoty, z którego to pojęcia Autor zupełnie rezygnuje. Inne modyfikacje obejmują kwestie wynikające ze zmiany założeń wstępnych. Najważniejsze modyfikacje w tym zakresie, jakie dokonuje Autor w obrębie ontologii Ingardena odwołując się do filozofii realistycznej – zwłaszcza do krytycznego realizmu hipotetycznego oraz pragmatyki języka, to wprowadzenie w miejsce pojęcia formy pojęcia relacji, powiązanie badań ontologicznych z metafizycznymi, odstąpienie od czystego aprioryzmu i uwzględnienie doświadczenia w aspekcie poznania zawartości idei, wykazanie, że w głównej mierze Ingardenowska koncepcja istoty została wyprowadzona z języka. Odnosząc ustalenia Ingardena do hipotezy Sapira-Whorfa, wykazuje, że nie sposób podważyć wpływu języka na ludzkie poznanie. W ostatnich dwóch paragrafach prezentowanego rozdziału Autor zajmuje się ograniczeniami antropologii Ingardena oraz wynikającą z nich potrzebą przeprowadzenia modyfikacji metody badania, a w konsekwencji także rozumienia samej kultury. Opowiadając się za stanowiskiem personalistycznym, sformułowanym głównie przez Karola Wojtyłę, przywołuje najważniejsze

źródła tzw. błędu antropologicznego, czyli redukcjonistyczne koncepcje człowieka, którym nie jest w stanie sprostać antropologia w ujęciu Ingardena. Zalicza do nich m.in. zanegowanie w człowieku elementu pozabiologicznego, pojmowanie bytu ludzkiego na sposób czysto instrumentalny, metafizyczny antyesencjalizm, czy wreszcie wyprowadzanie wszelkich ludzkich działań z jednego czynnika, zwykle biologicznego. Następnie autor poddaje krytyce jedenaście współczesnych reprezentatywnych ujęć (resp. definicji) kultury (R. Konersmanna, M. A. Krapca, S. Czarnowskiego, B. Malinowskiego, F. Inglisa, R. Scrutona, Szkoły Tartusko-Moskiewskiej, Z. Baumana, R. Dunbara, C. Geertza, Gender Studies), którym zarzuca błędne traktowanie desygnatu pojęcia kultura jako podmiotu cech, wynikające najczęściej z braku rozróżnienia między desygnatem i pojęciem, w wyniku czego wspomniani badacze odkrywane w obrębie kultury relacje i własności przypisują *de facto* pojęciu kultury, a nie kulturze jako takiej. Z odnotowanym problemem nie radzi sobie także ujęcie Ingardena.

W ostatnim rozdziale Autor podejmuje się reinterpretacji Ingardenowskiej ontologii, a następnie stosuje wypracowane w ten sposób narzędzia poznawcze do ontologicznego badania kultury. Najpierw wyodrębnia poznanie funkcjonalne, mające charakter „pozajęzykowy” i „pozakulturowy”, dostarczające danych poznawczych, na podstawie których tworzone są idee również odznaczające się wymienionymi charakterystykami. Uzyskiwane w ten sposób idee umożliwiają dopiero ujmowanie przedmiotów, bytów intencjonalnych oraz relacji, a w konsekwencji wyodrębnienie tego, co stałe oraz zmienne w zawartości samych idei, pojmowanej jako „pozasemantyczny i pozasyntaktyczny wynik aktu (resp. procesu) myślowego/świadomości” (s. 282), wraz z warunkami koniecznymi jej realizacji odkrywanymi przede wszystkim na gruncie ontologii egzystencjalnej, materialnej oraz relacyjnej. Następnie za pomocą wypracowanych narzędzi Autor poddaje badaniu pojęcie kultury jako takiej, sprowadzając to, co stałe w zawartości idei „kultury” do wszelkich możliwych jej realizacji, zaś to, co zmienne, do tych możliwych realizacji, które nie są sprzeczne z tym, co stałe, warunkując zarazem różnice między poszczególnymi możliwymi realizacjami. Przeprowadzone analizy w zakresie odniesienia między ideami(m) [tak oznaczył Autor własną koncepcję idei] wytworów społecznych a ideą(m) konkretnej kultury lub ideą(m) kultury jako takiej oraz możliwego sposobu istnienia desygnatu pojęcia „kultura” pozwoliły Autorowi zaliczyć kulturę do bytów intencjonalnych, a ściśle biorąc do idei(m) pierwotnie czysto intencjonalnych. Dalsze szczegółowe analizy oparte na zmodyfikowanych ontologicznych badaniach Ingardena (wyodrębnienie ze spektrum poznawczego, katalogowanie i kombinowanie idei(m) czysto intencjonalnych, przechodzenie od idei(m) szczegółowych do idei(m) ogólnych, przechodzenie od idei(m) do pojęć) umożliwiły sformułowanie definicji kultury w sensie węższym („kultura K”

– przypadek konkretnej kultury) oraz szerokim („kultury” jako takiej). W myśl pierwszej definicji „kultura K’ jest to pojęcie odnoszące do zawartości idei(m) ogólnej konkretnej K danego podmiotu – w tym wypadku obserwatora – gdzie ‘K’ jest wskazaniem na pewien określony typ idei(m) ogólnej konkretnej” (s. 320). W sensie szerokim natomiast „kultura’ jest to pojęcie odnoszące do zawartości idei(m) ogólnej uogólnionej danego podmiotu – w tym wypadku obserwatora – której współzróżdłami są idea(m) ogólne konkretne pewnego typu” (s. 321). Na podstawie dokonanych ustaleń Autor zarysował ontologiczny obraz kultury, czyli warunki możliwości jej zaistnienia, do których zaliczył: pojęcie, treść pojęcia, ideę, zawartość idei, język, świadomość, komunikację, podmiot, społeczność, materię, strukturę oraz byt transcendentny względem podmiotu. Warunki przedstawione zostały według odpowiedniego porządku, jaki wynika z analiz ontologicznych. Jako główne osiągnięcia podjętych badań Autor wskazuje sformułowanie definicji kultury, reinterpretację metody badania ontologicznego Ingardena w świetle metafizyki realistycznej, jak też wyjście poza perspektywę czysto ontologiczną, zwłaszcza w zakresie pragmatyki języka.

2. Ocena formalna

Temat pracy sformułowany został nadzwyczaj jasno, zachęcając czytelnika do podjęcia wraz z Autorem refleksji nad możliwością udoskonalenia metody badania ontologicznego sformułowanej przez wybitnego polskiego filozofa, Romana Ingardena, i wykorzystania jej do poszukiwania fundamentalnego rozumienia kultury. Na podkreślenie zasługuje różnorodność metod zastosowanych w recenzowanej pracy. Mimo że sam Autor we wstępie skromnie zapowiada, iż będzie posługiwał głównie metodami analitycznymi i hermeneutycznymi, to w analizach nie sposób nie zauważyć odwoływania się m.in. do metody fenomenologicznej czy metafizycznej. Autor dysponuje także sporą wiedzą z zakresu dyscyplin pozafilozoficznych, co pozwala mu w wielu aspektach prowadzić cenione współcześnie badania interdyscyplinarne.

Struktura pracy jest zasadniczo spójna, poszczególne części – rozdziały, paragrafy, podparagrafy stanowią zwarte partie kolejnych rozważań, co sprawia, że również całość pracy jest koherentna. Lekturę ułatwiają odpowiednie wprowadzenia do omawianych zagadnień, jak i podsumowania, niezbędne to tego, aby można było przejść do dalszych analiz. Przeprowadzana argumentacja od strony formalnej jest bardzo przejrzysta, Autor stara się jasno wskazywać poszczególne zabiegi poznawcze, posługując się często odpowiednią numeracją. Niekiedy wymaga to od czytelnika dużej uwagi, gdyż rozróżnienia i wyjaśnienia są ściśle wy-

prowadzane ze wcześniejszych ustaleń. Stąd dużą wagę Autor przywiązuje do wskazywania założeń, na podstawie których przeprowadzane są rozumowania i formułowane konkluzje. Nie ogranicza się przy tym wyłącznie do komentowania czy interpretowania tekstów źródłowych, lecz krytycznie je analizuje, śmiało odkrywając zawarte w nich nieścisłości, braki, czy wręcz sprzeczności.

Język rozprawy spełnia wymogi naukowego dyskursu odpowiadającego dziedzinie filozofii. Autor precyzyjnie posługuje się różnymi pojęciami, dbając o należyłą logiczność rozważań, nawet wtedy, kiedy odnosi się do zagadnień pozafilozoficznych. Nie waha się pewnych elementów powtarzać, włącznie z cytatami, co pozornie może się wydawać powodem obiekcji, jednakże przy takim sposobie argumentacji, z jaką mamy do czynienia na gruncie ontologii Ingardena, wydaje się to bardzo zasadne, ponieważ w dyskursie opartym na bardzo precyzyjnych dystynkcjach, analizach i wyjaśnieniach, uwzględniających, czy wręcz wprost wynikających ze wcześniejszych ustaleń, czytelnik łatwo mógłby się pogubić w zasadniczym toku rozumowania.

Przypisy zrobione zostały bardzo rzetelnie. Na podkreślenie zasługuje nie tylko duża ilość cytowanej literatury, ale także uzupełnianie prowadzonych analiz cytatami z tekstów źródłowych, jak również opatrywanie tych analiz licznymi komentarzami, które wprowadzają wiele wyjaśnień do często niełatwych dociekań. Zebrana przez Autora bibliografia jest bardzo bogata, w sumie liczy 436 pozycji. Obejmuje nie tylko prace ściśle podejmujące problematykę ontologii oraz szeroko pojętej kultury, ale także tematy metafizyczne, epistemologiczne, lingwistyczne, metodologiczne, z zakresu kognitywistyki, filozofii umysłu, jak również etyki, estetyki, filozofii polityki i społeczeństwa, historiozofii, nauk społecznych, a nawet empirycznych. Szczególnie należy podkreślić wykorzystanie dużej ilości literatury z dziedziny antropologii. Już samo tak obszerne spektrum bibliograficzne świadczy o wyjątkowej erudycji autora, której potwierdzenie czytelnik może odnaleźć niemal w każdej sekcji omawianego studium.

Duża rozpiętość tematyczna, jak i objętościowa pracy powoduje, że Autorowi trudno było ustrzec się potknięć, choć należy zaznaczyć, że nie są one znaczące, a tym samym łatwe do skorygowania. Pewne uwagi można zgłosić nie tyle do struktury pracy, ile do zbędnych – w moim przekonaniu – tytułów paragrafów w rozdziałach II – IV, w których *de facto* Autor wyodrębnił jeden główny paragraf (z wyjątkiem podsumowania), treściowo w zasadzie pokrywający się z tytułem rozdziału (§6 w rozdz. II, §8 w rozdz. III i §10 w rodz. IV). Wydaje się, że usunięcie tytułów głównych paragrafów na rzecz tytułów wymienionych rozdziałów uczyniłoby te ostatnie bardziej przejrzystymi, tym bardziej, że zasadniczo nie różni się

brzmienie jednych i drugich. Nic nie stoi również na przeszkodzie, aby podparagrafy z tych rozdziałów przekształcić w paragrafy. Warto byłoby także rozważyć podział podparagrafu 8.2 z rozdz. III, tworząc np. z podparagrafów 8.2.8 – 8.2.10 osobny paragraf, zaś z podparagrafów 8.2.11 i 8.2.12 nawet odrębny rozdział poświęcony antropologii i kulturze, gdyż te ostatnie zagadnienia zupełnie odbiegają od wcześniej prowadzonych analiz w tym rozdziale. Dokonanie tego rodzaju zmian być może pozwoliłoby uniknąć rozbijania spisu treści na wersję podstawową i poszerzoną, gdyż w poszczególnych partiach spisu zachowane zostałyby względne proporcje. Podobnie rzecz ma się z licznymi podziałami i numeracjami, jakie wprowadza Autor w tekście, które przy ścisłym śledzeniu toku rozumowania wydają się zasadne, co jednak nie zmienia faktu, że niekiedy ciągła numeracja w kilku kolejnych dystynkcjach może być myląca, bo w jednym miejscu rzeczywiście jest pewna ciągłość problemowa, w innym zaś jej nie ma, co może powodować, że czytelnik zaczyna się gubić. Rozważyć należy także, czy nie uprościć numeracji przy odpowiedziach na odnotowane wcześniej punkty w formie Ad.a., Ad.a.i. itp. Chodzi zasadniczo jedynie o modyfikacje natury estetycznej, które przy ewentualnym przygotowywaniu pracy do druku należy brać pod uwagę – tym bardziej że nie są trudne do skorygowania – gdyż jakikolwiek nieład w spisie treści (m.in. rzeczy wyżej odnotowane, występowanie tego samego tytułu podparagrafu w dwóch rozdziałach – „Ontologia a metafizyka”, czy brzmienie podparagrafu „Czemu przysługuje relacja lub co ma relację”, gdzie właściwie mamy do czynienia z synonimami kategorii „posiadania”), jak też skomplikowane numerowanie, może zniechęcać czytelnika do lektury skądinąd ciekawego tekstu. Pomijam kwestię nielicznych błędów edytorskich, które łatwo można poprawić, podobnie jak niepotrzebnie niekiedy wprowadzanych przez Autora kolokwializmów. Pewien niedosyt budzi natomiast zakończenie, w którym jedynie w krótkich punktach zebrane zostały podstawowe wnioski oraz problemy do dalszych badań. Nic nie stało na przeszkodzie, aby przynajmniej z dobrze zrobionych podsumowań w poszczególnych rozdziałach jeszcze raz w zakończeniu wydobyć najważniejsze wnioski, tak aby czytelnik miał w miarę pełne zestawienie osiągniętych wyników badań. Wprawdzie coraz częściej odchodzi się od podziału bibliografii, ale w przypadku studiów koncentrujących się zasadniczo na poglądach jednego autora, czytelnik byłby z pewnością zainteresowany np. pracami bezpośrednio komentującymi jego stanowisko, co w przypadku recenzowanej pracy, biorąc pod uwagę m.in. obszerność bibliografii, nie będzie łatwe.

3. Ocena merytoryczna

Jak już wcześniej wspomniano, badania mgra Karola Petryszaka należy lokować na dwóch płaszczyznach – ontologii oraz metodologii badań nad kulturą. Nie przesłania to jednak głównej tezy pracy, w myśl której odpowiednio zmodyfikowana Ingardenowska metoda badań ontologicznych umożliwia dotarcie do podstawowego (resp. ontologicznego) rozumienia kultury. Wykorzystanie badania ontologicznego do analizy kultury uważam nie tylko za zasadne, ale także niezbędne, gdyż inaczej trudno byłoby mówić o racjonalności fenomenu kultury, jak ma to współcześnie nierzadko miejsce. Badania ontologiczne Autor uzupełnia ponadto nawiązywaniem do metafizyki, dzięki czemu zarówno metoda badań, jak i analiza samej kultury, nawet jeśli ma zasadniczo charakter pojęciowy, to jednak nie zamyka się wyłącznie w sferze czysto werbalnej, lecz ma podstawę w realnym świecie, co w przypadku kultury odsyła do człowieka, jako jej twórcy, oraz będących jego dziełem wytworów kultury, wprost wskazujących na realizm tej ostatniej.

Już we wstępie Autor trafnie diagnozuje potrzebę modyfikacji ontologii Ingardena, słusznie uznając, że nie można prowadzić badań nad rzeczywistością wyłącznie z perspektywy apriorycznej, gdyż w takim przypadku mielibyśmy do czynienia raczej z badaniem naszych wyobrażeń czy idei, a nie realnych bytów wraz z warunkami możliwości ich zaistnienia. Autor widzi zarazem w ontologii Ingardena ważne narzędzie badawcze, które można znacznie lepiej wykorzystać po wprowadzeniu doń odpowiednich zmian, posiłkując się ustaleniami dokonanymi na gruncie metafizyki realistycznej. Nie da się bowiem, jak zauważa, prowadzić „badań ontologicznych bez przyjęcia przynajmniej niektórych założeń metafizycznych” (s. 9), gdyż inaczej może to prowadzić do zawieszenia pierwszych zasad bytu i poznania, regresu w nieskończoność przy wyjaśnianiu istnienia m.in. istoty, czy postulowania istnienia bytów idealnych.

Wypracowując metodę badań nad kulturą, Autor dokonuje istotnych modyfikacji w zakresie ontologii Ingardena, pokazując z jednej strony ograniczenia wynikające z przyjętych założeń, na jakich te dociekania się opierają, z drugiej zaś strony duży potencjał badawczy tkwiący w tym sposobie wyjaśniania, zwłaszcza jeśli chodzi o docieranie do samych pryncypiów wyjaśnianych problemów. Skonfrontowanie w znacznej mierze apriorycznego podejścia Ingardena z metafizyką realistyczną pozwoliło Autorowi uwzględnić w badaniu ontologicznym te elementy, które gwarantują pewien realizm poznawczy. Wystarczy w tym miejscu przywołać przywiązywanie przez Autora dużej wagi do takich zagadnień, jak materia, rzeczywistość, zjawisko, synergiczna struktura bytu, metafizyka interioryzacyjna, relacja pojęta

na sposób oddziaływania, czy też włączanie do rozważań problematyki istnienia, sądów egzystencjalnych, doświadczenia, jak i pytania o źródła istnienia zasad oraz praw bytu, aby przekonać się, że problem realizmu poznania filozoficznego ciągle jest obecny, tak iż nawet przy czysto pojęciowych analizach dotyczących zasadniczo tego, co możliwe, nie znika z pola widzenia realny świat. Wydobycie znaczenia kategorii czasu w ujmowaniu aktualnego istnienia, jak i roli sądów egzystencjalnych w poznaniu, pozwoliło Autorowi pokazać m.in. fikcyjność redukcji transcendentalnej. Odnotować warto także szerokie ukazanie zależności dociekań ontologicznych od semantyki i syntaktyki języka, do czego Autor wykorzystał m.in. hipotezę Sapira-Whorfa.

Na uznanie zasługuje ponadto rozwinięcie Ingardenowskich badań nad kulturą w zakresie ukazania jej odrębnego statusu bytowego, jak też aksjologicznego i antropologicznego wymiaru. W badaniu kultury Autor odwołuje się m.in. do Ingardena analizy dzieła literackiego, dzięki czemu dobrze można pokazać wyjątkowy status bytowy kultury, która wprawdzie jest bytem intencjonalnym, ale tworzy ona – jak ujmie to Autor – sferę rozpiętą między tym, co intencjonalne, realne i idealne (s. 90). Ważne wydaje się także dostrzeżenie ograniczeń w aksjologii i antropologii Ingardena, który przyjmował istnienie wartości jako bytów idealnych, nie podając jednak jasnego ich uzasadnienia, podobnie jak i na gruncie antropologii traktował człowieka jako byt osobowy, rezygnując zarazem ze wskazania racji uniesprzeczniających wyjątkowość jego statusu bytowego.

Docenić trzeba z pewnością pierwszy rozdział, w którym Autor bardzo przystępnie i zarazem precyzyjnie ukazuje podstawy ontologii Ingardena, nakreślając jej podstawowe kategorie, działy, uwarunkowania metafizyczne i epistemologiczne, jak też wskazując jej słabe strony, m.in. istnienie sfery idealnej, obejmującej idee i jakości idealne. Niemniej i w pozostałych częściach studium na ogół mamy do czynienia z jasnym przeprowadzaniem dystynkcji, niemal wyczerpującym zakreślaniem zakresu badań, śmiałym prowadzeniem dyskusji z licznymi autorami, pokazującym słabe i mocne strony ich argumentacji, uprzedzającym ewentualne zarzuty. Dodać należy, że wspomniane dyskusje często rozszerzane są w przypisach, dzięki czemu czytelnik uzyskuje dobry wgląd w badaną problematykę.

Autor rozprawy, wykorzystując metodę badań ontologicznych Ingardena, którą znacznie wzbogacił dociekaniem hermeneutycznymi i metafizycznymi, wypracował własną metodę badania ontologicznego, ustalając jasno jej poszczególne etapy (s. 266-293), by następnie zastosować otrzymane w ten sposób narzędzia poznawcze do wnikliwej i konsekwentnej analizy pojęcia kultury, dzięki czemu mógł uzyskać podstawowe rozumienie kultury, ważne dla pozostałych badań kulturoznawczych.

W tak obszernym studium nie sposób ustrzec się także pewnych uchybień merytorycznych. Autor przyjmuje niekiedy wątpliwej wagi założenia, zarówno w sensie Husserlowskiego *epoche*, jak np. zawieszenie sądu o istnieniu kultury (s. 5), jak również w postaci tez, dla których nie wymaga odpowiedniego uzasadnienia, jak np. niemożliwość bezzałożeń ujęć filozoficznych (s. 77). Z innych zarzutów nasuwa się uwaga, że nieproporcjonalnie mniej miejsca poświęca wyjaśnianiu kultury w stosunku do badań z zakresu ontologii. Może to sugerować, że dokonane liczne analizy ontologiczne, czy sformułowane na tej drodze określone narzędzia poznawcze w niewystarczającym stopniu zostały wykorzystane na terenie badania kultury. Ponadto wydaje się, że w niektórych partiach tekstu nie ma potrzeby, aby tak szczegółowo rozpatrywać wszystkie możliwe opcje, o których można byłoby jedynie wspomnieć, zaś analizy wystarczyłoby ograniczyć jedynie do tych opcji, które są konkluzywne i brane pod uwagę w toku dalszych dociekań.

Z kwestii mniej znaczących, zbędny wydaje się cudzysłów przy wyrażeniu „kultura”, gdyż jest wiadomym, że termin ten siłą rzeczy występuje w różnych supozycjach, o których decyduje kontekst. Używanie zaś cudzysłowu może sugerować, zwłaszcza przy wyrywkowej lekturze, że Autor mówi o kulturze jedynie przerośnie lub jako o samym pojęciu. Wydaje się także, że nie zawsze należy zastępować nazewnictwo Ingardena zastępczymi terminami, wprowadzanymi przez współczesnych badaczy jego myśli, jak np. określanie „przedmiotów trwających w czasie” mianem „przetwacze”, gdyż terminologia wypracowana przez autora *Sporu o istnienie świata* na gruncie polskim weszła w szeroki obieg i funkcjonuje nie tylko w dyskusjach ontologów.

Podjęty w pracy problem obejmuje wiele niełatwych zagadnień ontologicznych, metafizycznych, epistemologicznych, antropologicznych i innych, stąd nie jest dziwne, że w wielu miejscach nasuwają się czytelnikowi pytania, czy przyjęte założenia, sposób analizy i wreszcie sformułowane wnioski wolne są od błędów oraz niekonsekwencji. Na zakończenie chciałbym wskazać kilka ogólniejszych problemów do dyskusji, które, jak sądzę, mają ważne znaczenie dla przeprowadzonych badań. Zdaję sobie zarazem sprawę, że są to zagadnienia tyleż skomplikowane, co szeroko dyskutowane, stąd trudno wymagać od Autora, aby mógł je pryncypialnie rozwiązać.

1) Autor przyjmuje równorzędność, względnie współokreślanie się (wykluczające pierwszeństwo) ontologii, metafizyki i epistemologii (s. 76). Skoro jednak ontologia zajmuje się badaniem zawartości idei, czyli czystych możliwości, metafizyka tego, co realnie istnieje, zaś epistemologia poznawaniem tego, co istnieje, to nasuwa się pytanie, czy rzeczywiście nie ma konieczności uwzględnienia pierwszeństwa pośród wymienionych dziedzin? Nie wcho-

dząc szczegółowo w tę kwestię, można zapytać, czy nie mamy tu do czynienia z błędem *petitio principii*? Czy propozycja Autora, w konsekwencji prowadząca do zanegowania „bezzałożeń filozofii”, nie degraduje poznania filozoficznego, mówiąc językiem postmodernizmu, do rangi jednej z narracji? Wbrew temu, wydaje się bowiem, że są mocne podstawy, aby uznać, że poznanie ludzkie w jakimś momencie rozpoczyna się i od czegoś zależy. Tym momentem nie są z pewnością jakiegokolwiek założenia.

2) Poddając krytyce wiele elementów Ingardena „teorii idei”, Autor przejmuje koncepcję tzw. dwustronnej czy dwudzielnej budowy idei (s. 70). Powstaje jednak pytanie, czy oddzielanie „zwarłości” idei od „struktury” idei nie jest zbędnym utrzymywaniem wprowadzonego przez Ingardena „formalizmu”, który nie tylko niczego nie wnosi do zmodyfikowanej ontologii, ale co więcej, może generować jedynie nowe problemy (np. związane z określeniem intencjonalnego sposobu istnienia)? Biorąc pod uwagę pewne dziedzictwo platońskie w ontologii Ingardena, można zapytać, czy krytyka i odrzucenie przez Autora pojęcia formy, ze względu na to, że „czystą” formę uważał Ingarden za coś bezjakościowego, w jakimś sensie nie dotyczy także idei? Jak bowiem uchwycić to, co stanowi o idei jako idei bez uwzględnienia jakiegokolwiek jej zawartości, wykluczając zarazem idealny sposób istnienia, który przyjmował Ingarden, a z którego Autor konsekwentnie rezygnuje? W związku z tym, czy propozycja Autora, w myśl której treść idei ma podstawę w doświadczeniu, względnie percepcji poznawczej, nie sprowadza *de facto* idei do klasycznie rozumianego pojęcia ogólnego, które zarówno w sposobie istnienia, jak i strukturze dalekie jest od Ingardenowskich idei?

3) Inna trudność dotyczy rozumienia istnienia, które Autor pojmuje na sposób obecności, co poniekąd jest wynikiem badania fenomenologicznego. Czy jednak tego typu ustalenia dają podstawę, aby mówić o „monizmie egzystencjalnym”, za jakim zdaje się opowiadać Autor, przyjmując jednocześnie pluralizm bytowy. Czym w tym świetle byłoby istnienie, skoro miałyby być czymś wspólnym we wszystkich bytach, tak iż kamień nie istniałby „słabiej” niż Bóg? Jak zarazem na gruncie monizmu egzystencjalnego należy traktować sądy egzystencjalne, które skierowane są na istnienie konkretnych, indywidualnych bytów? Jeśli znów pluralizm bytowy nie wyklucza egzystencjalnego monizmu, to powstaje pytanie, co jest jego ostateczną podstawą? Czy zatem uznanie monizmu egzystencjalnego nie jest wyłącznie skutkiem pojęciowego przedstawienia istnienia?

4) Pewne wątpliwości nasuwają się wobec samej ontologicznej metody badania kultury, opartej na analizie warunków jej możliwości. Wprawdzie Autor opowiada się za uwzględnieniem doświadczenia przy formułowaniu podstawowej idei „kultury”, podkreślając m.in. rolę metafizyki interioryzacyjnej, to jednak nie sposób pominąć faktu, że wstępne zdetermi-

nowanie tego rodzaju idei zasadniczo decyduje o dalszych związanych z nią analizach, w wyniku czego badanie kultury zostaje zamknięte w sferze pojęciowej. Dla potwierdzenia wspomnianego zarzutu wystarczy odnotować np. pomijanie przez Autora w badaniu kultury problemu cywilizacji, który w przyjętej siatce pojęciowej zapewne nie wykraczał poza pojęcie społeczności.

4. Wnioski

Odnotowanie niewielkich braków lub problemów do dyskusji w żaden sposób nie rzutuje na wysoką ocenę rozprawy mgr. Marka Petryszaka. Stanowi ona ciekawe i oryginalne studium z zakresu filozofii, wnoszące ważny wkład do współczesnych badań na gruncie ontologii, jak i teorii kultury. Rozprawa dobitnie potwierdza, że Autor jest dobrze wykształconym filozofem, dysponującym rzetelnym warsztatem naukowym, sprawnie poruszającym się we wszystkich podstawowych dziedzinach filozofii, a zarazem świetnie zorientowanym w dyscyplinach pozafilozoficznych, odznaczającym się wyjątkową erudycją. Z pełnym przekonaniem stwierdzam, że spełnia ona wszystkie wymogi określone w art. 13 ust. 1 Ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. z 2017 poz. 1789), stąd **wnoszę o dopuszczenie mgr. Marka Petryszaka do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

dr. Tomasz Omme